

Wojciech Szczęsny udzielił wywiadu dla portalu *fourfourtwo.com*. Bramkarz Giallorossich odpowiadał na pytania dotyczące Romy, Arsenalu, reprezentacji Polski oraz wygranej Leicesteru.

Przed transferem do Romy spędziłeś całą karierę w Arsenalu: to było wielkie wyzwanie czy chciałeś zmienić otoczenie?

- To było wielkie wyzwanie, gdyż rozwinąłem się po tym jak spędziłem tak wiele lat w Londynie. Mam mieszkanie w Anglii i żyje tam wielu moich przyjaciół, zatem na początku było ciężko. Nie jestem jednak małym chłopcem i nie zachowuję się w ten sposób. Dlatego podjąłem to jako wielką szansę na rozwinięcie się i nauczenie czegoś. Po trudnym poprzednim sezonie była to okazja na nowy początek, która z pewnością pomogła mi odbudować moją karierę. Poszedłem do Romy, aby stać się lepszym bramkarzem, w taki sposób, aby, gdy wrócę do Londynu, móc konkurować o pierwszy skład i móc wygrać.

W wywiadzie powiedziałaś, że chcesz zostać nadal w zespole Giallorossich: taki jest twój zamiar?

- W tym wywiadzie nie miałem na myśli, że będzie to docelowe miejsce, ale że chcę jedynie zostać kolejny rok na wypożyczeniu. Uważam, że byłoby to najwygodniejsze rozwiązanie dla wszystkich. Nie jestem pewien o czym kluby rozmawiają w tym momencie, ale miałyby to sens. Oczywiście lubię przebywać w każdym meczu na boisku, grać regularnie przez cały sezon. Rzym to dla mnie dobre miejsce.

Życie bramkarza różni się bardzo w Serie A w porównaniu do Premier League?

- Tak właśnie jest. W niektórych aspektach jest łatwiej, ale jest też ciężko z innego punktu widzenia. Łatwiej jest grać w polu bramkowym, gdyż bramkarze są praktycznie nietykalni i chronieni w tym miejscu na boisku. Kiedy wychodzisz po piłkę, każde uderzenie czy popchnięcie jest sankcjonowane przez sędziego, dlatego łatwiej jest podjąć decyzję. Serie A jest trudniejsza z punktu widzenia taktyki. Jest większa presja na każdego gracza, aby trzymać się planu taktycznego, co dotyczy również bramkarza i tego jak ma kierować linią obrony, ustawiając ją zawsze w określony sposób. Dla mnie jest to bardzo pozytywna zmiana, gdyż pomogło mi to się rozwinąć i dużo nauczyć. Jestem z pewnością bardziej kompletnym i wszechstronnym graczem niż rok temu.

Podoba ci się Rzym jako miasto?

- Pogoda jest dużo lepsza, ludzie tutaj wydają się być dużo bardziej uśmiechnięci. Ale Londyn to Londyn. To moje miasto.

Zakończycie na drugim lub trzecim miejscu w lidze i doszłście do 1/8 Ligi Mistrzów. Pozytywny sezon?

- Powiedziałbym, że to sprawiedliwy wynik. Nie jest fantastyczny, ale również nie jest zły. Nie byliśmy jeszcze gotowi do zdobycia tytułu. Ciężko mierzyć się z Juventusem, który wygrał 24 z ostatnich 25 meczów. Ciężko, żebyśmy mieli szansę w takim kontekście. Sądzę, że mamy świetną organizację wewnątrz klubu i wystarczająco mocną kadrę, aby rywalizować w przyszłym sezonie. Jest na pewno ambicja wśród graczy Romy, aby starać się wygrać wszystko.

Wydaje się, że jedna z waszych największych gwiazd, Radja Nainggolan, kieruje się latem do Chelsea. Uważasz, że odnalazłby się w Premier League?

- To oficjalne? Mam nadzieję, że nie! Jest z pewnością świetny pod względem fizycznym do ligi angielskiej - jest bardzo mocny, fizycznie. Nie boi się nikogo i walczy przez 90 minut w każdym meczu. Wszystko to w połączeniu z bardzo zaawansowanymi umiejętnościami technicznymi, co sprawia, że jest graczem kompletnym. Gdybym był trenerem Chelsea, pozyskałbym go w mgnieniu oka. Mam jednak nadzieję, że tak nie będzie i że z nami zostanie.

Jak trudno było oglądać grę Arsenalu z innego kraju, po raz pierwszy?

- Było ciężko, rozmawiałem z wieloma graczami, wspieram klub i chcę, aby wygrali każdy mecz. Przez cały czas oglądałem Arsenal w telewizji. Nikt nie spodziewał się, że Leicester wygra tytuł w tym sezonie.

Byłeś cytowany po tym jak powiedziałeś "chcę, żeby Leicester wygrał". Niektórym osobom się to nie podobało!

- Powiedziałem, że z Leicesterem na czele, z pięcioma meczami do końca i

przewagą 10 punktów nad Arsenalem, mój klub nie ma szans. I naturalnie wolę widzieć Leicester wygrywający ligę niż Tottenham. Muszę wyjaśnić dlaczego? Oczywiście trzymałem zawsze kciuki za Kanonierów, gdy wychodzili na boisko. Byłem bardzo zdenerwowany przed telewizorem gdy ich wspierałem! Ale jeśli nie mogli na koniec wygrać... chcę powiedzieć - Leicester to wspaniała historia. "Jedna na milion", być może nigdy się już nie zdarzy. Jak w bajce. Wiedzie co jest najpiękniejsze? Zasłużyli na to. Grali świetną piłkę przez cały sezon. Mieli trójkę fantastycznych graczy, Kante, Mahreza i Vardyego. Zazdroszczę im i chwałę.

Dlaczego nie wygrał Arsenal?

- Czułem, że to będzie sezon Arsenalu, aby wygrać, ale zremisowaliśmy zbyt dużo z meczów, które powinniśmy wygrać. Porażka u siebie ze Swansea była ciężkim ciosem. Jest jakość w zespole, mieliśmy niektórych z najlepszych graczy na swoich pozycjach w całej lidze. Również Petr Cech był wielkim nabytkiem Arsenalu, który wzmocnił zespół. Nie grali źle, zabrakło spójności i skupienia w niektórych momentach. Nie zapominajmy, to wielki klub, który gra zawsze w Lidze Mistrzów i kończy sezon w pierwszej czwórce. Nie jest to niepowodzenie. Jestem dosyć pewien, że Arsenal wygra wkrótce ligę.

Niebawem udasz się na Euro z Polską i wielu widzi w niej outsidera. To najlepsza Polska od wielu lat?

- Wierzę w ten zespół, ale chciałbym zatrzymać się na chwilę. Pamiętamy wszyscy presję na Euro 2012 i jak wszystko się skończyło, zatem chcemy podejść teraz do tego na spokojnie. Jestem pewien, że będziemy gotowi. Nasz trener Adam Nawałka i jego sztab są świetni w oglądaniu i analizowaniu każdego szczegółu u rywala. Kiedy wychodzimy na boisko, wiemy wszystko odnośnie tego, z kim się mierzymy. Zatem jestem pewien, że będziemy przygotowani do wyzwania, gdy nadejdzie ten moment.

Dlaczego sprawy nie poszły dobrze cztery lata temu?

- Z powodu zbyt dużego podekscytowania i zbyt dużego mówienia o tym, wytworzyła się presja. Wszystko spadło na nas i na koniec nie wygramyśmy nawet jednego meczu. To było koszmarnie przeżycie dla zespołu i dla mnie osobiście. Koncertowo to zepsuliśmy. Dlatego właśnie teraz mamy inną mentalność. Gracze muszą myśleć o swoim kolejnym kroku, o tym, co zdarzy się na boisku za kolejnych 10 sekund. Nie osiągnęliśmy niczego na Euro 2012.

Czujecie się mocniejszy zespołowo przed tym turniejem?

- Jesteśmy z pewnością bardziej doświadczeni z powodu tego, co stało się cztery lata temu i lepiej przygotowani. Nasi najlepsi gracze się rozwinęli. W 2012 roku Robert Lewandowski był już bardzo dobrym napastnikiem, ale dziś jest jednym z najlepszych na świecie. Grzegorza Krychowiaka nie było nawet na ostatnim Euro, a teraz jest jednym z najlepszych graczy na swojej pozycji. To samo tyczy się Arkadiusza Milika, jest topowym napastnikiem, wielkim talentem. Nasi najlepsi gracze są w najlepszych klubach i odgrywają ważne role. Zatem tak, mamy to, co jest potrzebne do wygranej, ale musimy pozostać pokorni i skoncentrowani. Łatwo jest wpaść w pułapkę myśląc za dużo wcześniej. Liczy się tylko najbliższy mecz. Jestem pewien, że Nawałka i jego sztab, doprowadzą nas do idealnej formy, zatem mam nadzieję, że tym razem wszystko będzie funkcjonowało.

Autor: abruzzi